

Główny ogłoszeń
za wiersz milimetro-
wowy przed i sioły
w tekście 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 50 proc., a świą-
teczne 25 proc. dro-
żej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzeżenie miejsca
dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.-

Adres Redakcji, Ad-
ministracji i Dru-
karni: Sosnowiec,
ul. Teatralna 1a

Telefon:

Redakcji 6.16.92,

Administracji 6.14.97

304.247

ODDZIAŁY:

KIELCE, Maras, Pocha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królów
Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZĘŁADZ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7.

ś. † p.

Adrian Czapla

DOZORCA GÓRNICZY KOPALNI „NIWKA”

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami,
zmarł dnia 6 października 1937 r.

W zmarłym tracimy dzielnego i sumiennego pracownika.
Niech Mu ziemia lekka łedzie.

Kierownictwo Kopalni
„NIWKA”

ZARZĄD
Towarzystwa Kopalni i Zakładów
Hutniczych Sosnowieckich
Spółka Akcyjna.

Otwarcie sesji sejmiku nastąpić ma w końcu listopada

WARSZAWA, 7. 10. W szybkim
tempie dobiegają końca prace przygo-
towane do zbliżającej się sesji par-
lamentarnej. Na czoło tych prac wysu-
wa się projekt preliminarza budżeto-
wego. W listopadzie projekt preliminar-
za rozpatrzony będzie przez Radę
Ministrów.

Sesja zwyczajna parlamentu otwar-
ta będzie w ostatnich dniach listopada.

Ogłoszenie

Zgodnie z decyzją Rady Wierzyteli Masy Upadłej Kopalni „He-
lena” z dnia 5 października 1937 r., zawiadamia się, że reflektanci na
kupno kopalni „Helena” winni złożyć swoje oferty w zapieczętowa-
nych laskach kopertach w Oddziale Handlowym Sądu Okręgowego w
Sosnowcu z napisem na kopercie — w sprawie kupna kopalni „Helena”.
Termin składania ofert do dnia 15. X. 1937 r.

Syndyk Masy Upadłej kop. „Helena”
ST. WOJCIECHOWSKI.

Wszystkim, którzy w dniach choroby, zgonu i pogrzebu nieodżałowano
go syna naszego

ś. p. ADAMA KOSMALI

dali dowody prawdziwej troskliwości, szczerego współczucia i głębo-
kiego żalu, a przede wszystkim Wiel. Ks. Krawczykowski, JWP, Dr.
Zahorskiemu, JWP, Dyr. Wilh. Schön, Dyrekcji i Pracownikom
Zakładów „C. G. Schön”, Dyrekcji i Pracownikom Huty „Pokój”,
Organizacjom i Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciółom, i Zna-
jomym, składa z głębi żalnego serca „BÓG ZAPŁAĆ”

RODZINA

Syn Mussoliniego prowadzi ataki lotnicze na czele włoskiej eskadry w Hiszpanii

LONDYN, 7. 10. „Evening News”,
dziennik londyński, sympatyzujący z
gen. Franco, donosi, że w najbliższym
czasie należy się spodziewać intensywniejszego bombardowania Walencji i
Barcelony przez bombowce włoskie
najnowszej typu.

W dniach ostatnich wysłano z

Włoch do Hiszpanii kilkadziesiąt sa-
molotów bombowych typu „Savoia 73”

Potwierdza się również wiadomość
o przybyciu do Hiszpanii Brunona
Mussoliniego, syna dyktatora Włoch i
jego własnej eskadry bombowców.

Eskadra Mussoliniego brała udział
w bombardowaniu Barcelony i Walen-
cji w dniach 1 i 3 października.

—ooo—

Adw. Hofmoki-Ostrowski skreślony z listy adwokatów

WARSZAWA, 7. 10. Adw. Hofmoki
Ostrowski skreślony został z listy ad-
wokatów stołecznej rary adwokackiej.

Skreślenie to nastąpiło ze wzglę-
dów formalnych, ponieważ wspomniany
adwokat na mocy wyroku sądowe-
go pozbawiony został prawa występo-
wania w sądach.

Waszyngton potępia inwazję Japońską w Chinach Stany Zjednoczone solidaryzują się z uchwałami Ligi Narodów

NOWY JORK, 7. 10. Rząd amery-
kański opublikował dziś donosząc w
swoim znaczeniu deklarację, wyrażającą
solidarność Stanów Zjednoczonych
z uchwałami Ligi Narodów, potępiającą
inwazję japońską w Chinach. Dekla-
racja rządu amerykańskiego brzmi:

„W świetle rozwoju wypadków na
Dalekim Wschodzie, rząd amerykań-
ski jest zmuszony wyraźnie stwierdzić
że akcja japońska w Chinach w żąd-
nym wypadku nie da się pogodzić z za-
sadami, jakie powinny być stosowane
w stosunkach między narodami. Inwa-
zja japońska w Chinach jest sprzecz-
na z postanowieniami układu 9-ciu mo-
carstw z 6 lutego 1922 r. oraz paktu
Briand-Kellog z 27 sierpnia 1928 r.
Wobec powyższego rząd, amerykański
stwierdza, że konkluzje jego są zupeł-
nie zgodne z uchwałami Ligi Narodów”.

Posel Stanów Zjednoczonych w
Szwajcarii, Harrison otrzymał polecenie
nie złożenia w generalnym sekretaria-
cie Ligi Narodów odpisu urzędowego
komunikatu departamentu stanu w
sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Deklaracja amerykańskiego depa-
rtamentu stanu popierająca rezolucje

zgromadzenia Ligi Narodów i stwierd-
zająca, że Japonia pogwałciła dwa
międzynarodowe układy, uważana
jest w Londynie jako bezpośrednia od-
powiedź na pytania, jakie stawiały
sobie brytyjskie koła dyplomatyczne
po wygłoszeniu przemówienia przez
prezydenta Roosevelta w czasie otwar-
cia olbrzymiego mostu w Chicago.

Zadawano sobie mianowicie pyta-
nie, czy inwazyjna ta ograniczy się
jedynie do akcji słownej, czy też moż-

na ją uważać za wstęp do działań po-
zytywnych. Sam fakt, że deklaracja
departamentu stanu pozwala liczyć z
zupełną prawie pewnością na udział
Stanów Zjednoczonych w zwołanej
przez Genewę konferencji, uważany
jest za niezwykle doniosłe zdarze-
nie polityczne, gdyż nawet w czasie
wojny abisyńskiej Stany Zjednoczone
uchylały się od współpracy z Genewą.

Jak donosi agencja Domei, Japonia
nie weźmie udziału w projektowanej

przez Ligę Narodów konferencji syg-
natariuszy traktatu 9-ciu mocarstw. —
Japonia zdecydowana jest ustosunko-
wać się odmownie do wszelkiego za-
proszenia, bezpośredniego czy też po-
średniego.

Rząd japoński nie zmieni swego po-
stawienia wprowadzenia w Chinach
porządku i pokoju, nawet w wypadku
zastosowania ewentualnych sankcyj e-
konomicznych i presji moralnej.

Podwyżka płac górników w Zagłębiu orzeczenie komisji rozjemczej

WARSZAWA, 7. 10. Komisja roz-
jemcza dla likwidacji zatargu w górn-
ictwie węglowym Zagłębia Dąbrow-
skiego i Krakowskiego wydała w dniu
7 bm. orzeczenie rozstrzygające spra-
wy sporne. Wobec uchylecia się lawn-
ków ze strony pracodawców od udziału
w orzekaniu i automatycznego usta-
wienia lawników robotniczych, komi-
sja wydała orzeczenie w składzie 3-ech
przedstawicieli rządu: przewodniczą-

cego głównego inspektora pracy Kłot-
ta, sędziego Z. Zaleskiego z ramienia
Ministerstwa Sprawiedliwości i rady
T. Kawczyńskiego z ramienia Mini-
sterstwa Przemysłu i Handlu

ORZECZENIE WPROWADZIŁO
PODWYŻKĘ PŁAC GÓRNIKÓW
OBU ZAGŁĘBI PRZEZ PODWYŻ-
SZENIE WARTOŚCI T. ZW. PUN-
KTÓW OBLICZENIOWYCH. BE-

DĄCYCH PODSTAWĄ WYMIARU
PŁAC.

W kopalniach kategorii „A” war-
tość punktu obliczeniowego ustalono
na 33,25 groszy (dotychczas 31,5 gr.)
w kopalniach kategorii „B” 30,4 gr.
(dotychczas 28,68). w kopalniach ka-
tegории „C” 27,5 gr. (dotychczas 25,51).
w kopalniach kategorii „D” na 26,5
(dotychczas 25,57).

Zwiedzajcie jaknajliczniej

Wystawę Katowicką „PRZED ZIMĄ” z wystawą Sztuki

2. X. do 17. X. 1937 r.

otwartą na terenach wystawowych Targów Katowickich

Niskie ceny wstępu!

Znaczne ulgi kolejowe!

Dziedzictwo po Tuchaczewskim

Szaposznikow nowa gwiazda na sowieckim niebie

otrzyma po Tuchaczewskim buławę marszałka

W najbliższym czasie, prawdopodobnie w 20 rocznicę rewolucji październikowej szef sztabu armii czerwonej gen. Szaposznikow, otrzyma z rąk ludowego komisarza wojny, marsz. Woroszyłowa, buławę marszałkowską.

wyrażoną pół roku temu salwą plutonu egzekucyjnego z rąk Michała Tuchaczewskiego.

O Szaposznikowie, b. carskim pułkowniku, sprawującym zresztą faktyczną władzę nad armią czerwoną, mało stosunkowo pisano.

Nigdy nie szukał on taniej popularności ani rozgłosu.

Pochodzi z drobnej szlachty. W myśl tradycji rodzinnej, poświęcił się karierze wojskowej. Wstąpił do sławnego pułku gwardii t. z. Siemionowców, do którego później należy młodzutki syn b. pułkownika, niejaki Michał Tuchaczewski.

Od tej chwili życie Szaposznikowa wypełnione jest rywalizacją z Tuchaczewskim — nienawidzą się.

Starannego, pedantycznego służbiwego Szaposznikowa irytuje szalona duma, „napoleońskie” ambicje zdolności improwizatorskie, bezsprzecznie genialnego młodzieńca.

Wielka wojna rozdzieli ich. Szaposznikow zostaje przeniesiony do sztabu generalnego.

W wieku 36 lat jest najmłodszym pułkownikiem armii carskiej.

W latach rewolucji waha się. Ostatecznie na stronę czerwonych przeciąga go pułk. Siergiej Kamenew, niedawno zmarły w Moskwie.

W rok później zostaje generałem.

Los styka go znowu z Tuchaczewskim.

Dawni Siemionowcy po staremu nienawidzą się. Po przegranej wojnie z Polską, Szaposznikow jest tym, który najostrzej krytykuje lekkomyślność strategię dwudziestokilkoletniego generała.

Pomimo intryg wrogiej mu kliki z Tuchaczewskim na czele, Szaposznikow otrzymuje dowództwo okręgu mśkiewskiego. W 1929 r. awansuje na szefa sztabu. Tuchaczewski podejmuje ostrą kontrofensywę, w rezultacie której Szaposznikow przeniesiony zostaje w 1931 r. na trzecie stanowisko do

wódce okręgu nadwołżańskiego Tuchaczewski triumfuje jednak krótko. Po roku Szaposznikow wraca. Jest niezastąpiony. Otrzymuje kierownictwo akademii wojskowej.

Tu Szaposznikow zdobywa sobie serca i umysł młodszych oficerów. W ostatecznej rozgrywce z Tuchaczewskim miało to decydujące znaczenie. Tuchaczewski spostrzega niebezpieczeństwo. Wymusza przeniesienie Szaposznikowa na dowódcę okręgu leningradzkiego. Obie strony przygotowują się do decydującej rozgrywki, która następuje w b. roku.

Szaposznikow podobno zdobywa do wody rzekomej zdrady marszałka.

Nie wykańcza go jednak od razu.

Pragnie go uprzednio złamać moralnie. Znając chorobliwą ambicję „czerwonego Napoleona” uzyskuje przeniesienie go na dowódcę okręgu nadwołżańskiego. A więc tam, gdzie on go zesłał przed 6 laty.

Wyrok sądu wojennego ostatecznie pieczętuje los Tuchaczewskiego. Szaposznikow wraca na dawne stanowisko szefa sztabu, które dla niego oprócz Jęgorow.

Z każdym dniem rosną jego wpływy.

Z pary Szaposznikow — Jęgorow wyjdzie przyszły dyktator wojskowy Rosji Sowieckiej.

Na stanowisko to wyniosą go bagnyty czerwono-gwardzistów.

Nadużycia b. starosty

Pieniądze szły na stroje dla niego i żony

Sąd okręgowy w Piotrkowie przyjął wczoraj do rozpatrywania wielkiej sprawy o nadużycia służbowe b. starosty rawsko-mazowieckiego dr. Eugeniusza Rogawskiego i kasjera wydziału powiatowego, Stefana Kłosa

Rogawski, liczący lat 40, jest ukończonym prawnikiem, pochodzi ze Lwowa. Od lipca 1933 r. do stycznia 1936 r. pełnił urząd starosty powiatowego w Rawie Mazowieckiej i przewodniczącego wydziału powiatowego.

Akt oskarżenia wylicza łatanie prześpiw służbowych i nadużycie materialnych

b. starosty, którego skłonili do tego duże długi, w jakie popadł, mimo że pensja jego jako starosty i przewodniczącego wydziału powiatowego, sięgała kwoty tysiąca złotych miesięcznie. Rogawskiego polecił m. in. wypła-

cać sobie z kasy pieniądze za prywatnymi kwitami, zaciągał długi na mieszkanie, płacił weksłami, które następnie kazał wykupywać przez kasę starostwa.

zaciągał u swoich urzędników pożyczki.

których z reguły nie zwracał. Kasa wydziału powiatowego w Rawie Maz. przeznaczona była w ogóle na cele prywatne starosty.

Ciekawe są wyjaśnienia oks. Rogawskiego, który się tłumaczy, że pieniądze wydał na „wydatki reprezentacyjne” w postaci ubrań dla siebie i żony.

Wydatki te miały wynosić 3.788 zł. podczas, gdy w Rawie powszechnie wiadomo było, iż Rogawski ubiera się na kedyś w miasteczku krakowskim, który też dłużny jest znaczną sumę.

12 milionów majątek Z. N. P.

Ostre zarządzenia wobec nauczycieli

W związku z próbami siania fermentu przez usuniętych członków zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego wśród szerokiej rzeszy

nauczycielstwa, czynniki rządowe przygotowują — w myśl oświadczenia Ministerstwa Oświaty — ostre zarządzenia.

W Ministerstwie Oświaty przygotowuje się dekrety zwalniające ze służby państwowej tych nauczycieli, którzy stają w obronie usuniętego za szerzenie hasel wyrotowych i popelnianie nadużyć zarządu głównego Z. N. P. Rząd nie chce się cofnąć nawet przed najbardziej ostrymi represjami.

Przy okazji należy nadmienić, że ze składek członkowskich Z. N. P., które w wysokości 2.65 zł. miesięcznie były świadczeniem dużym, operowano budżetem rocznym po nad 2 milionowym.

Dzięki temu majątek Zw. Nauczycielstwa Polskiego jest bardzo poważny, bowiem według obliczeń, dokonanych na wiosnę.

oceniany jest na 12 milionów.

Nieruchomości ZNP w Warszawie mieszczą się na Powiślu przy ul. Juliana Smolikowskiego. Składają się one z 3-ech bloków o kubatorze 70 tys. m. sześć. Blok 6-cio piętrowy zawiera biuro centralnych agend Związku, przylegające doń 2 bloki 3-piętrowe, przeznaczone są na mieszkania personelu.

Związek wydaje następujące wydawnictwa główne: „Małe Plomyczki”, „Plomyczek”, „Plomik”, „Młody Zawodowiec”, „Ścienna gazeta szkolna”, „Głos Nauczycielski”, oraz 19 innych wydawnictw periodycznych.

Nakład tygodniowy piśmiennictwa dla dzieci wynosi według wiosennych obliczeń Związku 400 tys. egzemplarzy tygodniowo, zaś wydawnictw dla nauczycieli 320 tys. egzemplarzy miesięcznie.

Właściciele taksówek

UZYSKALI SCALENIE OPŁATY.

W ostatnich dniach odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawie scalenia opłat za świadectwa przemysłowe i podatek odtokowy.

Po zapoznaniu się z treścią postulatów delegacji oraz przedstawionego memoriału, stwierdzono, że w myśl obowiązujących ustaw i przepisów dla decydujących o zmianach można skomasować dla tego przemysłu opłaty za podatek odtokowy i świadectwo przemysłowe w jedną roczną opłatę. Opłata ta będzie co do swej wysokości ustalona w ciągu przyszłego tygodnia — z ważnością na obszar całego państwa przy rozróżnieniu miast pierwszej, drugiej i trzeciej kategorii.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

7)

— Przyjdę i z piekła, jeżeli tylko będziesz miała ochotę wrócić do Józefa — mruczał Donkin. — Co się ze mną stanie, panie naczelniku? — zwrócił się do Hews. — Oczywiście całą tę burdę wczorajszą zacząłem o siebie, ale w pańskim interesie przecież leżało, ażeby uniknąć wtrącenia się policji.

Widziałem wyraźnie, że Martin Hews pochylił się nad biurkiem i śledził w zamyśleniu obu swoich gości. Niemal, że dobroduszy uśmiech igrał na jego wargach. Wyglądał jak przewodniczący jakiegoś dobroczynnego instytutu, który rozważa, jak może najlepiej dopomóc ludziom, którzy szukają u niego porady i pomocy.

— Rozumiem twoje położenie — ozwał się w końcu. — Załatwimy wszystko w porządku. W przeciagu

5 minut musisz wyjechać z domu. Auto moje czeka już na ciebie. Ponieważ ta młoda dama przywędrowała razem z tobą, przypuszczam, że będę jej mógł przyrzec opiekę na czas jakiś.

— A więc mogę tu pozostać? — zapytała Rachel, bynajmniej nie zachwyconym takim obrotem sprawy.

— Oczywiście. Przypuszczam, że będzie się pani lepiej tutaj czuła pod moich dachem, aniżeli gdziekolwiek indziej. Moje gospodynie zajmą się już pania pieczołowicie. No, a teraz, kochany Donkinie, pójdziesz za moim lokajem i odjedziesz spiesźnie. Przyrzekłem ci już, że jakoś cię wypłatam z tej afery i słowa mego dotrzymam. Chcę, ażeby szajka Józefa nauczyła się w końcu moresu. Szkoda, że on właśnie wysłizgnął się nam z ręki. Twoja to wina!

— Gdy tylko przyjdę do zdrowia — odpowiedział Donkin, wykrzywiając się, jakby go przeszył nagie fizyczny ból — wtedy sprowadzę mojego przyjaciela Józefa do Anglii, jak tylko nadarzy się okazja.

— To już twoja sprawa — odparł chłodnym tonem gospodarz. — Prawdopodobnie rachunki moje z tym panem wyrównam już wkrótce. Zaostrzamy cię w dostateczną sumę pieniędzy i nie potrzebujesz się niczego obawiać. Życzę ci powodzenia. Dotychczas walczyłeś z Józefem zamiast z jego podwładnymi. No, ale co robić — dla drugorzędnych zawodników nie ma u mnie miejsca, ani zrozumienia.

Odesłał swoich gości rękazującym ruchem ręki. Lokaj, który pojawił się w drzwiach na odgłos dzwonka, wyprowadził przybyszów. Zaraz po tym otworzyła się ściana drewniana, oddzielająca go od gabinetu Martina Hews. Przekroczył próg pokoju. Martin Hews spojrzał na niego badawczo.

— Czy umie pan obchodzić się z autem? — zapytał nagle.

— Znam się dobrze na tym rzemiośle — odparłem, czując w sercu przystroikowaną już nadzieję.

— Przypuszczam, że jest z pana nie złw zabijaka? Musi pan w jak najszybszym czasie zapewnić bezpieczeństwo owemu Donkinowi. Gdyby policja wzięła pana na spyt, nie powinien pan się zdradzać z niczym i pod żadnym warunkiem nie wymie-

niać mego nazwiska. Gdyby jednak Józef i jego banda próbowali zatrzymać pana, to oczywiście wtedy cała historia przedstawia się inaczej. Wtedy bowiem trzeba będzie przyjąć walkę z tymi rozbójnikami. Jeżeli ty, drabom, uda się uprowadzić Donkina, to wtedy kariera jego jest skończona. Zajął się z nim w przyspieszonym tempie. Proszę...

I to mówiąc otworzył swoje biurko i podał mi płaski brauning, który — jak mogłem się przekonać z pierwszego rzutu oka, był bronią najnowszego systemu i naładowany. W tej chwili zjawił się przy biurku lokaj i otworzył przede mną drzwi.

— Nim pan użyje tej broni, proszę się dobrze zastanowić — zawołał za mną Martin Hews. — Grozić komuś dewolwerem, lub strzelać z niego należy tylko wtedy, gdy zachodzi ostateczna konieczność. Równocześnie musi pan jednak pamiętać, że Józef i jego banda zastrzelił Donkina, jak wściekłego psa, jeżeli uda się im pochwycić go w swoje ręce. Gdy wypełni pan swoją funkcję proszę wrócić tutaj do mnie z raportem.

W pięć minut po tym jechaliśmy na złamanie karku w wozie, prowadzonym przez jakiegoś czarnowłosego szofera. Kaluże wody rozpryskiwały się z pod kół. Koło mnie siedział Donkin zatulony aż po uszy w płaszczu.

d. c. n.

Wyplacimy chętnie
1.000.000 zł.

nowemu szczęśliwemu graczowi tak,
jak wyplaciliśmy w dniu 29-go ub. m.

MILION

posiadaczom losu nr. 6424 w 39-ej loterii pod warunkiem jednak, że nabyte losy do I-ej klasy 40-ej loterii w naszej kolekturze

Ignacy KOKOTEK

BĘDZIN, MAŁACHOWSKIEGO NR. 34
Tel. 7.18.72. — Konto P. K. O. 310209

W kilku wierszach

CZTEROMETROWE KONOPIE.

Na Śląsku niemieckim w pierwszych tygodniach zbiorów nowej osady „Arbeitsdienst” — Hierlsbagen osiągnęło rekordowo wysoki zbiór konopi. Są one wysokości 3 — 4 metrów, tak, że do mielenia musiano sprowadzić specjalnie skonstruowane maszyny. Do osady tej należy 2100 mórg.

NAJSTARSZY OKAZ LONDYŃSKIEGO ZOO.

W ogrodzie londyńskiego Zoo żyje zółw, liczący dużo więcej ponad 166 lat. przywieziony w roku 1771 przez kapitana Cooka, po jego podróży naokoło świata. W chwili schwytania zółwia przez kpt. liczył on sobie już niezawodnie kilka lat.

ZA TRZY LATA WOJNA EUROPEJSKA.

„Neue Zürcher Zeitung”, dziennik

szwajcarski, oświetlając stanowisko Mussoliniego i Hitlera w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii, podkreśla, że jest pułchną tajemnicą, iż sztab generalny niemiecki zdecydowanie sprzeciwia się tego rodzaju polityce obecnie, która by doprowadzić mogła do konfliktu zbrojnego w Europie. Niemcy potrzebują jeszcze trzy lata do ukończenia swoich zbrojeń. W tym okresie czasu zostaną również ukończone zbrojenia morskie, przeszkolenie rezerw tak ilościowo, jak i jakościowo oraz przygotowania materiałowe.

BRON I AMUNICJA ZADEKLAROWANA JAKO PRZESYLKA KONSERW.

W rumuńskim porcie czarnomorskim konsanża wykryto znakomicie zorganizowany przemył broni do Hiszpanii. Podczas czynności celnych statku „Narwa”, który zawiął do portu pod banderą holenderską, odkryto dwóch robotników, którzy skrytynie skrytynie ukryte, które były zadeklarowane jako przesyłka konserw. Po otwarciu skrzyni, stwierdzono, że zawierały rewolwery i amunicję po chodzenia sowieckiego.

ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI!

Reorganizacja ustroju rzemiosła Przywrócenie cechów i związków cechowych

Ministerstwo przemysłu i handlu rozesało izhom i organizacjom rzemieślniczym projekt nowelizacji prawa przemysłowego. Zawiera on szereg bardzo zasadniczych zmian.

Najważniejsze z nich to nowy podział rzemiosł i przywrócenie cechów i związków cechowych.

Rzemiosła mają być podzielone na trzy kategorie: koncesjonowane, kwalifikowane i wolne. W dwóch pierwszych kategoriach będą wymagane do wody uzdolnienia i dyplomy mistrzowskie, natomiast rzemiosło wolne będzie mógł wykonywać każdy, kto zgłosi rozpoczęcie pracy w izbie rzemieślniczej.

Do rzemiosł koncesjonowanych zaliczono: mularstwo, ciesielstwo, instalatorstwo wodociągowe, kanalizacyjne i elektryczne, kominarstwo, druckarstwo, rusznikarstwo, oraz rzeźnictwo rytualne.

Najważniejsze z rzemiosł kwalifikowanych są: kowalstwo, blacharstwo, ślusarstwo, stolarstwo, frzyjerstwo.

lenderską, odkryło dwóch robotników, którzy skrytynie skrytynie ukryte, które były zadeklarowane jako przesyłka konserw. Po otwarciu skrzyni, stwierdzono, że zawierały rewolwery i amunicję po chodzenia sowieckiego.

krawiectwo, szewstwo, cukiernictwo i inne rzemiosła spożywcze.

Inne rzemiosła mają być wolne.

Drugą istotną zmianą jest przywrócenie działalności znaczenia cechów i związków cechowych.

Według noweli cechy mogą być na rodowościowe i religijne, bractwa lub zbiorowe. Projekt przewiduje również możliwość wprowadzenia przymusu cechowego.

Ta ostatnia zmiana oznacza zarzucenie całkowicie koncepcji organizacji rzemiosła, których wyrazem stał się dekret z roku 1934 likwidujący cechy na rzecz tak zwanych zrzeszeń gospodarczych.

Zawiadomienie

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych wszystkich rejonów obwodu leczniczego Będzin z dniem 8 października 1937 r. nastąpi przeniesienie ośrodka leczniczo specjalistycznego i Placówki Administracyjno - Kontrolnej w Będzinie z dotychczasowego pomieszczenia przy ulicy Modrzajowskiej Nr. 44 — do nowego gmachu przy ulicy Piłsudskiego (dom Banku Ludowego).

Dyrekcja
Ubezpieczalni Społecznej
w Sosnowcu.

Bez względu na „zabarwienie polityczne“

O zdrowy fundament samorządów

Przed wyborami w gromadach wiejskich

Kierowanie najniższą komórką naszego samorządu terytorialnego, t. j. gromadą wiejską, nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się z pozoru wydawało. Bezsprzecznie: na wyższych stopniach ustroju samorządowego, a więc już w gminie wiejskiej, a tym bardziej w ośrodkach samorządowych powiatowych i wojewódzkich — zakres zagadnień i spraw jest o wiele szerszy. Na radzie gminnej czy w sejmiku powiatowym rozważone i rozstrzygnięte być muszą kwestie, które w ogóle nie docierają do zebrani gromadzkich.

Tym nie mniej jednak filarem, na którym opiera się cała struktura samorządu wiejskiego, jest — gromada.

I od tego, jak się ta gromada rządzi, dobrze czy źle, sprawnie czy słamazarnie — zależy właśnie należyte funkcjonowanie całego samorządu.

Bardzo wiele zależy od tego, kto stoi na czele gromady, kto nią kieruje. Nie wahajmy się użyć tego słowa: wszystko w gromadzie zależy od — indywidualności jej kierownika. Bo właśnie w gromadzie indywidualność może się najlepiej ujawnić, nie mając w otoczeniu poważniejszych sił doradczych (choćby pisarza gminnego), skazana przeważnie na własny „chłopski

rozum“, na szybkość i stanowczość decyzji.

I dlatego też dobór sołtysów i podsołtysów w gromadach wiejskich odgrywa decydującą rolę i ma fundamentalne znaczenie w samorządzie wiejskim.

Zbliża się właśnie okres wyborów sołtysów i podsołtysów na obszarze województw południowych i zachodnich. I w związku z tym minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał szereg zarządzeń i udzielił władzom wojewódzkim dyrektyw co do sposobu przeprowadzenia tych wyborów.

Pominąć możemy zarządzenia techniczne, jako że w stosunku do regulaminu, dotychczas obowiązującego, nie ulegają zmianie. Podkreślić natomiast trzeba to, co minister spraw wewnętrznych mówi o doborze kandydatów na kierowników gromad wiejskich.

Chodzi bowiem o to, by „ze względu na interes mieszkańców gromady jak i szerszy interes publiczny, stanowisko sołtysów i podsołtysów obejmowały osoby, cieszące się zaufaniem ludności i posiadające zdolności osobiste do sprawowania funkcji, przywiązanych do tych stanowisk“.

Dlatego też, pozostawiając wyborcom swobodę w doborze i zgła-

szaniu kandydatów, władze administracyjne powinny ograniczyć się tylko do sprawy zatwierdzenia dokonanego już wyboru. Zatwierdzenie to jednak powinny uzależnić od następujących kryteriów:

Czy kandydat jest istotnie człowiekiem o ustalonym charakterze, o zdrowych zasadach moralnych?

Czy posiada zdolności organizacyjno-administracyjne w takim stopniu, aby mógł kierować sprawami gromady i wykonywać zlecenia, dochodzące z wyższych komórek samorządu czy przełożonych władz państwowych?

Od tego ma zależeć, czy ktoś może być sołtysiem. To są jedyne przesłanki w doborze ludzi.

Natomiast ani „poglądy polityczne, narodowe czy też wyznaniowe nie mogą same przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat zachowaniem swoim nie uchybił obowiązku wierności wobec Rzplitej i spełnia przykładowo obowiązki obywatelskie“.

Bardzo cenna to wskazówka i bardzo trafna ocena roli kierownika najniższej komórki samorządowej. Bo tam przecież nie o oblicze polityczne chodzi, gdy się spełnia najprostsze zadania, bezpośrednio związane z życiem codziennym ludności rolniczej — tam decydujące

są dwa warunki: tegi charakter i umiejętność „dania sobie rady“.

Ani pijaczyna ani safandula, awanturnik lub ramol, nie zdzierzą obowiązkowi, choćby się legitymowali tym czy innym „zabarwieniem politycznym“.

Natomiast człowiek „z charakterem“, przykładnie w swej gromadzie żyjący, a mający przy tym sporą dozę „chłopskiego rozumu“ — co w tłumaczeniu na terminologię miejską określa się jako „zdolności organizacyjno-administracyjne“ — z pewnością sprosta włożonym nań zadaniom i stanie się pożyteczną siłą dla gromady i świetnie dopasowanym w ustroju naszego życia samorządowego.

A o nie innego przecież nie chodzi.

Wybory w gromadach odbędą się obecnie tylko w części państwa. W części — powiedzmy — wcale pokaźnej, bo w województwach zachodnich i południowych. Ale zalecenia szefa rządu i sternika naszej administracji wewnętrznej sięgają poza te partykularne wybory. Intencja tych zaleceń obejmuje całe państwo, bo wskazuje, w jaki sposób ma być kierowana podstawowa komórka naszego samorządu, by wszędzie spełniała swe ważne zadania.

Problemy dnia

SPRAWA KRZYŻAKA

O stosunkach w skarbowości sosnowieckiej

W „Czasopiśmie Skarbowym“, w or ganie Związku Pracowników Skarbo wych, znajdujemy artykuł p. Wikto ra Kosińskiego, prezosa ZPS. Był go generalnego sekretarza Zw. Prac. Przem. i Handl. w Sosnowcu. Arty kuł nosi tytuł: „Sprawa Krzyżaka“ i dotyczy stosunków wśród skarbow ców sosnowieckich. Zamieszczamy go na odpowiedzialność wymienionego wyżej pisma i autora.

W I Urzędzie Skarbowym w Sosnow cu pracował „sekretarz administracyjny“ Stefan Krzyżak. Pracował długie lata u czciwie od wczesnego ranka do późnej no cy, bowiem urząd ten należy do tych niez ych placówek niedoli pracowniczej gdzie wbrew prawu, wbrew obowiązkom Pań stwa należytej troski o zdrowie pracow nika, wreszcie wbrew interesowi Pań stwa, wymagającemu unikania przed wczesnej masowej fabrykacji emerytów i inwalidów, trwał niemal jak rok długi kłkuniastogodzinny dzień pracy, wleczko rówki prawie nigdy nie ustają, a szara brzoza urzędnicza nie zna często w ogóle wypoczynku urlopowego.

Stało się wreszcie, co stać się musiało. Na choroby było wyczerpanie nerwowe Stefan Krzyżak rozchorował się. Przecież Ponieważ Krzyżak był biedny. Jak tylko biedny może być skarbowiec zatrudnio ny w urzędzie pierwszej instancji, przeto zwrócił się do ubezpieczalni społecznej o leczenie. I kurację tę rozpoczął. Wobec te go nie mógł, rzecz prosta, być zatrudnio nym w godzinach nadliczbowych. I usys kał zwolnienie z tych zajęć od Naczelnika Urzędu. Tymczasem w czasie nieobec ności Naczelnika otrzymał od jego za stępcy wezwanie na piśmie do natychm'a stowego pisemnego usprawiedliwienia swej nieobecności w dn. 16 i 17 sierpnia na zajęciach wieczorowych z zagroże niem, iż w razie dalszego opuszczania tych zajęć zostaną wobec Krzyżaka wy ciągnięte „jak najdalej idące konsekwen cje służbowe“.

Tegoż dnia składa Krzyżak usprawie dliwienie, w którym powołuje się na swa chorobę i na zgodę Naczelnika Urzędu, który na skutek tej choroby zwolnił go od zajęć wieczorowych, aż do czasu ukoń czenia kuracji. Równocześnie Krzyżak przerwał kurację i przystąpił mimo kran cowego wyczerpania nerwowego do pra cy w godzinach wieczorowych.

Albisi w dn. 30 sierpnia rb. otrzymuje Krzyżak z Izby Skarbowej w Kielcach na stępujący dekret:

„Do Pana Stefana Krzyżaka kon traktowego sekretarza administracyj nego w I. Urzędzie Skarbowym w So snowcu:

Ustalono, że wbrew zarządzeniu za stępującego Naczelnika I Urzędu Skarbowego w Sosnowcu i kierowni ka działu wymiarowego referendarza Mgr. Teofila Ostrowskiego z dnia 13 sierpnia 1937 r. N. 1. 11-41-37 o zaję ciach wieczorowych nie zgłosił się Pan do odbycia tych zajęć w dniach 16 i 17 sierpnia 1937 i nie złożył w tej sprawie dostatecznego usprawiedliwienia.

Czynem powyższym naruszył Pan obowiązki określone w pkt. 5 zawar tej z Panem umowy służbowej, przeto w myśl postanowienia zawartego w pkt. 7 ust. 5 umowy służbowej zgodnie z przepisami art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pra cowników umysłowych (Dz. URP. Nr. 35 poz. 323) rozwiązuje umowę służbową z winy Pana z dniem 31 sierpnia 1937 r. i z dniem tym zarzą dzam zamknięcie umownego wynagro dzenia.

„Duża pieczęć okrągła z napisem w otoku: „Izba Skarbowa w Kielcach“. Za Dyrektora Izby Skarbowej.

(—) Naczelnik Wydziału I. E. Ced zyski.

Należy dodać, iż Krzyżak został zwol niony po 4 latach i 11 miesiącach pracy, a więc brak mu i miesiąca, aby mógł u-

zyskać prawo do renty inwalidzkiej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ponie waż otrzymywał pobory z góry, pozostał od razu bez środków do życia.

Czy sprawa wymaga komentarzy? Zda wało by się, że nie. A jednak: Zarząd Cen tralny naxajutrz po otrzymaniu wiadomo ci o tym nieludzkim zarządzeniu niezwł ocznie uchwalił interweniować u p. Wice premiera „którego życzliwe nastawienie do spraw pracowniczych utrzymało nas w głębokim przeświadczeniu, iż postąpio no tu wbrew najistotniejszym intencjom szefa resortu.

W nieobecności p. Wicepremiera, od powiedni memorial został przedłożony przez Prezydium Zarządu Centralnego. Dyrektorowi Biura Personalnego, P. dr. Marynowskiemu, który przyrzekł niezwł ocznie sprawę zbadać i wydać odpowied nie zarządzenia.

Z Zarządu Okręgowego w Kielcach o trzymaliśmy wiadomość, iż po powrocie Dyrektora Izby, Wojdąta dekret zwiniia jący Krzyżaka bez wypowiedzenia ma zo stać podobno anulowany w wyniku lokal nej interwencji związkowej i zmieniony na normalne trzymiesięczne wypowiedze nie, co jakoby ma odpowiadać intencjom Krzyżaka, pragnącego przejść na emery ture.

My ze swej strony uważamy, iż honor pracy skarbowca wymaga przywrócenia Krzyżaka do służby dla podkreślenia wo bec ogółu, iż w podobnych przypadkach żadne konsekwencje wyciągnięte być nie mogą i że rezerwowane są wyłącznie na wypadek ciężkich przewinień służbowych lub jawnej i złośliwej krzywdy pracow nika.

Dla nas zarządzenie Izby Skarbowej Kielcekiej, jak i postępowanie w tej sprawie zastępcy naczelnika pierwszego urzędu skarbowego w Sosnowcu są nie ludzkie, zwłaszcza, jeżeli się zważy, iż Krzyżakowi brak było tylko jednego mie sięca do emerytury.

Za tydzień imieniny Jadwisi, musisz ofiarować jej jakiś praktyczny upominek. Ucieszy się najbardziej z losu do pierwszej klasy czterdziestej loterii.

Uroczyste poświęcenie nowego gmachu rozgłośni katowickiej

Poświęcenie pierwszej w Polsce wła snej siedziby Polskiego Radia odbędzie się bardzo uroczyście w dniu 19 października br. przy współudziale władz państwowych samorządowych i wojskowych.

Poświęcenia dokona J. E. Biskup A damski w obecności pana ministra poczt i telegrafów, Pana wojewody śląskiego, dowódcy dywizji dyrektora naczelnego Polskiego Radia oraz przedstawicieli świata kulturalno — oświatowego — zwa zanych z Rozgłośnią Katowicką.

Program zapowiada się niezwykle in teresująco. Koncertować bowiem będzie duża orkiestra symfoniczna, powracająca

Panie Naczelniku Cedzyski! Miał Pan w stosunku do nieszczęśliwego chore go człowieka całą skalę represji od napo mnienia poczynając a skończywszy na ka rze pieniężnej, sięgającej 10 proc. uposa żenia (Krzyżak jest kontraktowym pracownikiem). Jeżeli Pan w ogóle uważał czyn Krzyżaka za „karygodny“.

Panie Naczelniku Ostrowski! — Pan miał możność iść drogą od zwykłego na pomnienia aż do surowego skarcenia i wreszcie w przypadku dalszego oporu do wniosku o ukaranie, jeżeli już w swym drażliwym sumieniu urzędniczym uznał Pan czyn chorego człowieka za „wykro czenie“. Oby się Panu nigdy w życiu ta kie wykroczenie wskutek choroby nie przytrafiło.

Swymi decyzjami dowiedli Panowie, iż w traktowaniu spraw urzędniczych, spraw ludzi, za pomocą których działa pa parat państwowy a których trzeba wpra wdzić utrzymywać w twardym obowiąz ku ale jednocześnie, po koleżeńsku, a co najważniejsza po ludzku, brak jest Pa nom zarówno umiaru, jak i humanitarne nego stosunku.

Teren kielecki w wyniku działań szersz gu drugoplanowych osób woła wielkim głosem o usprawnienie stosunków urzęd niczych. Życie domaga się zasadniczych zmian. Wśród urzędników tamtejszych, znękanych nieustannymi dyscyplinarka mi, o byle co zawieszonych w służbie u dreezonych zbędnymi dochodzeniami o błahe sprawy, zapanowała niebywała de presja, przygnębienie, zanik wszelkiej in iatywy. Na tle terronu moralnego rozkw iło donosicielstwo, wzajemna nieufność. Obowiązuje urzędowy zakaz utrzymywa nia między sobą stosunków towarzyskich. Sprawa nadawałaby się do interwencji parlamentarnej, która by wykazała w ja kich warunkach żyją biali murzyni skar bowości kieleckiej, gdyby nie to, iż ma my nadzieję, że w wyniku naszej inter

wencji, oraz niniejszego artykułu zostaną przeprowadzone odpowiednie badania i podjęte odpowiednie decyzje.

Teren Sosnowca w szczególności doma ga się zasadniczego uzdrowienia. To właś nie w Sosnowcu, choć w innym urzędzie zaszyły przypadki, o których pisaliśmy już kilkakrotnie — przypadki wezwania chorej pracownicy z domu do urzędowa nia, zemdenia tejże pracownicy w urzę dzie.

Cierpliwość pracowniczka została już dawno wyczerpana. Miejsce jej zajęła kran cowa depresja. Wraz ze zmorą go uził nadliczbowych, niskimi płacami, nadmiernymi obciążeniami podatkowy mi nie dostatecznymi awansami i powodzi dyscyplinarek stwarza to wszystko sytua cję groźną dla naszej skarbowości.

Panie wicepremierze bijemy na alarm.

* * *

OD REDAKCJI: Uważamy sobie za obowiązek dodać, że w II Urzędzie Skar bowym w Sosnowcu nastąpiły zmiany na stanowisku kierowniczym, tedy zarzuty zawarte w powyższym artykule już obec nego kierownictwa nie dotyczą.

DRZAZGI.

Interpelacja P. P. S.

Duże poruszenie w społeczeństwie zagłębiowskim wywołała treść inter pelacji klubu radzieckiego PPS, zło żonej na ostatnim posiedzeniu sosno wieckiej rady miejskiej. Chodzi o za rzuty w sprawie nadużyć, które miały być popełnione w szpitalu miej skim przez intendenta tego szpitala. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

Jednocześnie jednak z dostaniem się interpelacji do rąk prezydenta mia sta znaleźć się ona na biurkach red akcyjnych, a na drugi dzień opinia publiczna została poruszona sensacyj ną wieścią o zarzutach interpelantów, którzy obok głównej w tym wypadku postaci intendenta szpitala wymienili też nazwisko wiceprzewodniczącego miasta.

Stojmy na stanowisku, wczoraj przez nas zajęty, że, aby nikogo nie utrzymać, należy z omawianiem szczegółów sprawy wstrzymać się do ukończenia śledztwa. Niemniej jednak jesteśmy zdania, że wcześniejsze do rażne wyjaśnienie sprawy powinno było nastąpić natychmiast na posiedze niu rady miejskiej.

Jedno z pism, zamieszczone w ca łości interpelację, zakończyło złośliwie że prezydent nie dał wyjaśnień i scho wał interpelację do teczek.

Prezydent miasta jest w danym wy padku w porządku z regulaminem, nie ma bowiem obowiązku odpowiadać na interpelację na tym samym posiedze niu. Ale jeśli się zważy, że treść inter pelacji jest wyjątkowa, to można się było nie zasłaniać regulaminem, ale powiedzieć co i jak, aby opinia nie była informowana jednostronnie tym bardziej, że chodzi nie tylko o osobę urzędnika magistrackiego, ale że w interpelacji wymienione jest też na zwisko członka prezydium magistratu.

W tej chwili sprawa stoi w ten sposób, że społeczeństwo poinformo wane jest tylko od strony interpelan tów, a to oświecić w dzisiejszej atmosferze procesów o nadużycia znaj duje bardzo żywe echo w opinii. Wol no się z nią nie liczyć, ale douduzo by to krótkowzroczności.

Dlatego, zdaniem naszym, jeżeli nie mogło być wyjaśnienia od razu na po siedzeniu w ub. wtorek, to trzeba co rychlej zwołać następne posiedzenie, na którym interpelanci otrzymają wy czerpujące i rzeczowe wyjaśnienie.

Bo sugerowanie społeczeństwu, że cała interpelacja powstała na tle ani mowizji osobistych, nie zmienia postaci rzeczy i nic nie wyjaśnia.

Dalsze fachowe badanie możliwości uruchomienia kopalń bolesławskich

W ub. środę w Olkuszu odbyła się konferencja z udziałem pp. starosty Brzostyńskiego, naczelnika wydziału górniczo - hutniczego przy minister stwie przem. i handlu, inż. Pieniążka i prezydium powiat. komit. Fund. pracy.

na której w dalszym ciągu omawiano możliwości uruchomienia kopalń bole sławskich.

Konferencja odbyła się bezpośred nio po zbadaniu przez inż. Pieniążka na miejscu stanu maszyn, pomp, ko tłów i urządzeń obydwóch kopalń, tj. „Bolesław“ i „Ulises“.

Inż. Pieniążek skonstatował zupeł nie dobry stan wszystkich urządzeń kopalnianych, możliwych do niezwłocz nego użycia.

Jak twierdzą fachowcy, przy obec nym stanie pomp, odwodnienie i uru chomienie kopalń mogłoby nastąpić w ciągu 2—3 miesięcy.

Ważnym czynnikiem przy eksploa towaniu kopalni jest przeprowadzona w pobliżu kopalń linia elektryczna z Jaworzna o wysokim napięciu, przy użyciu której (przy cenie przemysło wej) koszt eksploatacji minerałów był by niski.

Refleksje O złoty środek w wychowaniu młodzieży

Z nie małym pożytkiem przeczytaliśmy w „Kurierze Zachodnim” wywody dr. Stanisława Kursy, podinspektora szkolnego w Sosnowcu, zatytułowane „Na progu nowego roku szkolnego. Szkoła polska wychowywać ma obywatela i żołnierza”. Wywody te oczywiście nie mogły być wyczerpujące choćby tylko ze względu na szczupłość ram dziennika, są jednak dostatecznie obszerne, aby zasadniczo myśli autora stały się dla każdego zrozumiałe i by zainteresowała go zmianą, która nastąpiła w dotychczasowych pogądach na wychowanie młodzieży.

Słusznie domaga się dr. Kursy, by wszystkie przedmioty nauczania były wykorzystane do wyrobienia w młodzieży ducha żołnierskiego. Pragnęliśmy tylko dodać, że jest to potrzebne nie tylko dla praktycznych i najważniejszych w dobie obecnej celów obronności kraju, ale i dla pospolitej codzienności Polaka. Polski duch żołnierski bowiem to nie bezduszną wymusztowaną kukłę, jak to bywa gdzie indziej, ale świadomy zarówno swych obowiązków jak i praw wolny obywatel wolnego narodu.

Gdy więc cele wychowania młodzieży polskiej nie mogą wywoływać żadnych najmniejszych nawet zastrzeżeń, bo czasy nie po temu, to na temat dróg, wiodących do tych celów, można podyskutować w zainteresowanym tą sprawą kole rodziców i pedagogów.

Przy czytaniu artykułu dr. Kursy zatrzymaliśmy się dłużej nad zdaniem, w którym autor powiada, że nadmierne demokratyzowanie młodzieży po przez samorządy szkolne i inne organizacje, wyrabiało wśród młodzieży skłonność do politykowania i partyjniactwa. Natomiast zdyscyplinowanie, poszanowanie autorytetu i świadoma subordynacja — pisze dr. Kursy — tak konieczna w wychowaniu żołnierza była mało urabiana na terenie szkoły.

Z powyższego zdania wynikałoby jasno, że autor dąży do wprowadzenia w szkołę subordynacji żołnierskiej. Nie mało przez wiele lat padło słusznych skarg na brak zdyscyplinowania wśród współczesnej młodzieży szkolnej, ale nie trzeba być specjalistą od jej wychowania, aby odróżnić subordynację wojskową od subordynacji szkolnej. Szanowny autor dodał co prawda „świadoma subordynacja”, ale to dowodzi tylko, że dobrze znał każde słowo i że wywody jego nie są jakąś od ręki napisaną nieodpowiedzialną elukubracją na temat pedagogiczne. Z tym więc większą wagą należy przyjrzeć się ze stanowiska rodziców uwagom przedstawicieli władzy szkolnej.

Jeżeli zgadzamy się co do celów wychowania młodzieży szkolnej, to nie mamy głębokiego przekonania, aby do celów tych wiodła droga ograniczenia „nadmiernego” — jak pisze dr. K. — demokratyzowania młodzieży po przez samorządy szkolne. Wolno, jak to czyni szanowny autor, wyrazić pogląd, że demokratyzowanie wyrabia w młodzieży skłonność do politykowania i partyjniactwa, ale nie zawadzi też wyrazić zdania, że może raczej uczy młodzieży trudnej sztuki samodzielnego myślenia, inicjatywy społecznej, odwagi przekonań i tych wszystkich cnót, bez których nie można sobie wyobrazić dobrego wychowania obywatelskiego, które dr. Kursy słusznie stawia równolegle z wychowaniem żołnierskim.

Chodzi o rzecz bardzo zasadniczą. Wielostronność współczesnej akcji obronnej kraju wymaga od obywatela nie tylko umiejętności słuchania rozkazów, co zresztą nie jest sprawą najtrudniejszą, ale świadomości, że stanowi on odpowiedzialne za swe czyny

ogniwo wielkiego zbiorowiska polskiego, trwającego na posterunku w imię dobra wspólnego, jednakowo nam wszystkim drogiego bez względu na rangę.

Automatyczne, bezwzględne, krajowo surowe zdyscyplinowanie młodzieży mogłoby minąć się z celem, młodość bowiem, co przecież nie jest dla nikogo nowiną, stanowi sama w sobie świat odrębny, inny, mimo wszystko, nieznaną i nie może bez szkody dla przyszłego życia stosować wobec

siebie miar, przyjętych w świecie dorosłych.

Czy do wyrobienia polskiego ducha żołnierskiego prowadzi droga przez wprowadzenie młodzieży w akcję społeczną, bezpartyjną wszakże, bo szkolną, czy też przez gry polowe i sarową subordynację — to kwestia dyskusji.

Wydaje się jednak, że zachowanie złotego środka i w tym, jak w wielu innych wypadkach, przyniosłoby najlepsze rezultaty.

K. Ćwierk.

MARTA EGGERTH i JAN KIEPURA

pierwszy raz razem w filmie osnutym na tle opery Pucciniego

„CYGANERIA”

Potrzeby szkolnictwa zawodowego Brak podręczników. — Subwencje dla zdolnych nauczycieli

W ub. wtorek odbyło się — pod przewodnictwem rady Cholewickiego i przy współudziale przedstawicieli kuratorium szkolnego krakowskiego w osobie wizytatora Witkowskiego oraz dyrektorów miejscowych szkół handlowych — posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, komisja przedyskutowała projekt rozporządzenia ministerstwa wznosiącego religijnych i oświecenia publicznego o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli techniki reklamy, stenografii i pisanie na maszynie, proponując do niego szereg poprawek i uzupełnień.

Następnie dyrektor izby, mgr. K. Gadomski, omówił kwestię nowych form dotacji ze strony izby sosnowieckiej na szkolnictwo zawodowe, podkreślając w swym przemówieniu, że wobec znacznie większej na ogół poprawy finansowej szkół zawodowych na terenie izby, w związku ze zwiększoną frekwencją uczniów — zwłaszcza w szkołach typu handlowego — dotychczasowa forma subwencji izby, przeznaczanej na zakup pomocy naukowych, staje się — przynajmniej w roku szkolnym 1937-38 — nieaktualna.

Paląc natomiast staje się kwestia innych braków w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, w związku z jego reformą a mianowicie kwestia braku podręczników szkolnych, oraz braku odpowiednio przygotowanych wykładowców dla niektórych dziedzin.

Z tych więc względów dyr. Gadomski wysunął wniosek, który komisja

zaakceptowała, aby pomoc finansową izby, w r. 1938, przeznaczyć — poza stypendiami dla młodzieży szkół technicznych i handlowych — częściowo na honoraria dla autorów podręczników szkolnych.

częściowo zaś na subwencjonowanie wyjazdów zagranicę zdolnych nauczycieli szkół zawodowych, zwłaszcza komercjalistów, w celu wyspecjalizowania ich w pewnych dziedzinach, zwłaszcza w dziale reklamy i techniki handlu.

Trzecią formą pomocy ze strony izby dla szkolnictwa zawodowego — już jednak o charakterze niematerialnym — byłoby ułatwianie kandydatom na nauczycieli szkół technicznych odbywającym praktyki w tych szkołach, znalezienie dla nich równocześnie płatnych praktyk w interesujących ich — ze względu na wykładany przedmiot — działach przemysłu, w celu umożliwienia szczegółowego zapoznania się z techniką produkcji oraz pogłębienia wiedzy teoretycznej.

Przy okazji omawiania tej sprawy reprezentowani na posiedzeniu przedstawiciele sfery szkolnych zwrócili się z apelem do izby o przeznaczenie z jej funduszy pewnej kwoty na organizowanie

kursów dokształcających dla kupeców i pracowników handlowych, która to akcja dokształcania jest obecnie centralnym zagadnieniem kuratorium krakowskiego.

Z kolei ref. Toczyłowski zreferował sprawę określenia kompetencji izb przemysłowo-handlowych przy rejestrowaniu umów o naukę.

MARTA EGGERTH

w najlepszym swoim filmie

„Blond Carmen”

Wiadomości bieżące

Piątek
8
Paźd.

Dziś: Brygida wd.
Jutro: Dionizy, Ludwik
Wschód słońca: 5.48
Zachód słońca: 16.59

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Grodzcu sala domu strażackiego — świetna, ciesząca się ogromnym powodzeniem komedia w 3 aktach, 14 obrazach J. Veszyego pt. „Małenstwo” w wykonaniu całego zespołu sceny sosnowieckiej. Początek o godz. 20.30. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie p. Bednarka.

W sobotę premiera najbardziej sensacyjnej polskiej komedii pt. „Mała Kitty i wielka polityka”, która dzięki swym

walorom scenicznym, ostrej satyrze politycznej oraz żywej akcji, cieszyła się w ubiegłym sezonie w teatrze Małeckim w Warszawie rekordowym powodzeniem (grana była 300 razy z rzędu). W roli tytułowej wystąpi p. Janina Anuszkówna, sekundować zaś jej będą w popisowych rolach pp. Lenczewski i Szpigauwicz na czele zespołu. Przedstawienie sobotnie zakupione zostało przez Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet. Początek o godz. 20.30.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Tajemnice złotego miasta
PATRIA: „Atak o świcie”.
EDEN — Ziemia błogosławiona.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Ulica Warszawska została pięknie wybrukowana cegłą w ub. roku. Niestety, skończyło się tylko na wybrukowaniu jezdni a o chodniku zapomniało. Po prawej stronie przy nowych sklepach wyłożono tylko chodnik na dwie płyty szeroki. Do sklepów trzeba się dostawać przez błoto lub wodę.

Lampa nad zegarem kolejowym jest za późno zapalana. Jest już zwykłe porządnie ciemno zanim ktoś zdecyduje się oświetlić tarczę tego niezbędnego zegara.

Przy ul. Krzywej w centrum Sosnowca na chodniku leży od tygodnia rozwalony parkan. O parkan ten przechodzący przechodnie i kaleczą się.

Dzieje się to zwłaszcza w porze wieczorowej. Mieszkańcy ul. Krzywej od tygodnia zabiegają o usunięcie parkanu, jednak nie odnosi to żadnego skutku.

—oo—

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którzy się nasuwają rozmaite uwagi na dające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 81892) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

—xx—

Wiece pracowników umysłowych

Zagłębienie główny Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, celem poinformowania szerokiego ogółu pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego o zagadnieniu umów zbiorowych i ustosunkowaniu się pracodawców do tego najważniejszego w obecnym czasie dla pracowników umysłowych problemu, jak również związanej z tym zagadnieniem kwestii poprawy warunków pracy i płacy, zwołuje na niedzielę dnia 10 października br. na godzinę 11 we własnym gmachu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w Sosnowcu wiec pracowników umysłowych i wzywa do gromadzenia w nim udziału cały świat pracy umysłowej dla wysłuchania w tym kierunku z jednej strony, z drugiej zaś dla zmanifestowania swej solidarności z dotychczasowymi staraniami w zbiorowej akcji o słuszne postulaty.

Amator budynia

W REKACH POLICJI.

Stefan Klich, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 70 za pomocą włamania dostał się do garażu przy ul. Piłsudskiego 27, gdzie z samochodu firmy Oetkera skradł większą ilość proszków budyniowych. Skradzione proszki sprzedał zaś paserom Władysławowi Kuliszowi i Szmulowi Trajmanowi z Sosnowca. Policja część proszków odebrała. Złodzieja i paserów przekazano władzom sądowym.

Warszawski szopenfeldziarz

SCHWYTIANY W SOSNOWCU

Policja w Sosnowcu zatrzymała 40 letniego Dawida Goldsztajna z Warszawy, zawodowego szopenfeldziarza. Dokonał o kradzieży materiałów ze sklepu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu, stanowiącego własność p. Krzykiewiczowej. Goldsztajna na polecenie władz sądowych osadzono w więzieniu.

Nowe władze

W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Bezprocentowej kasy pożyczkowej w Będzinie. Po omówieniu spraw organizacyjnych odbyły się wybory zarządu. Prezesem został wybrany p. Samulski, skarbnikiem p. Br. Gosk (junior), sekretarzem H. Ciszek i członkami zarządu p. A. Misiński i p. Szewczyk.

—o—

— KRADLI PAPIE I SMOLE. Policja zatrzymała Michała Celejewskiego (Sosnowiec, Moniuszki 10) i Wiktora Olmana, zamieszkałego w Dąbrowie Małej, jako podejrzanych o systematyczną kradzież papy i smoly na szkole Józka Szafa z Sosnowca. Część skradzionej smoly i papy policja odebrała.

MILION

40-ej Loterii może paść teraz
w szczególnej kolekturze

Hlawskiej

SOSNOWIEC, 3-go MAJA 23

Będzin, Małachowskiego 1

Dąbrowa G., 3-go Maja 2

Zawiercie, 3-go Maja 3

Grodziec, Kościuszki 3.

LOS SIĘ JUŻ DO NABYCIA.

CIĄGNIENIE I KL. 21-go bm.

Nowe wodociągi OTRZYMA CZELADZ

Zarząd miejski w Czeladzi zawarł umowę z inż. Ziembą z Katowic na wykonanie planów wodociągowych w mieście.

Plany te mają być zrealizowane do pierwszego kwietnia 1938 r. za cenę 8.500 zł.

Po opracowaniu planów zarząd miejski będzie się starał przebudować sieć wodociągową w całym mieście, ponieważ dotychczasowe wodociągi w okresie zimowym zamarzają i mieszkańcy pozbawieni są wody.

—XX—

Z ZAWIERCIA.

Zbiórka publiczna NA KOLONIE LETNIE.

Powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie zezwolenia starostwa powiatowego w Zawierciu w czasie od dnia 1 sierpnia do 5 września br. na terenie powiatu zawierciańskiego przeprowadził zbórkę publiczną.

Ofiary zbierane były na listy, rozdane do przemysłu, handlu, instytucji i różnych osób. Ogólny dochód z tej zbiórki wyniósł 97 zł. 50 gr.

Dochód ten w całości przeznaczony został na kolonie letnie, zorganizowane przez ten komitet dla najbardziej potrzebujących działu powiatu zawierciańskiego.

Surowo ukarany ZA POTAJEMNY UBÓJ.

Rajchel, rzeźnik, zamieszkały w Myszkuwie przy ul. Kościuszki, stanął przed sądem starościńskim oskarżony o potajemny ubój wieprza i wprowadzenie w obroty mięsa niebadanego na 300 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu.

Kwesty uliczne W ŻARKACH.

Zarząd ochotniczej straży pożarnej w Żarkach prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że z kwesty ulicznej uzyskał 27 zł. 68 gr., a w dniu 3 września br. 34 zł. 64 gr. Razem dochód brutto z kwesty wyniósł 62 zł. 32 gr.

Zarząd koła LOPP, Nr. 57 w Żarkach podaje do publicznej wiadomości, że z kwesty ulicznej, urządzonej przez niego w Żarkach w dniu 26 września br. uzyskał 41 zł. 30 gr.

Strzeleckie zawody REJONOWE.

W tych dniach w Myszkuwie i w Łazach odbyły się zawody strzeleckie rejonowe, w których brały udział drużyny straży pożarnych, należących do tych rejonów.

Zawody te zorganizowane zostały przez oddział powiatowy zw. straży pożarnych w Zawierciu, a mają one na celu wyłonienie z pośród straży mistrza strzelania powiatu zawierciańskiego.

„Jak będę zdrow to powiem, dlaczego strzelałem...”

Onegdaj w godzinach przed południowych cichą wioską Polonie, gminy Żarki objęła wiadomość iż jeden z mieszkańców tejże wsi usiłował popełnić samobójstwo.

Jak stwierdzono, 29-letni Józef Maładyn, mieszkaniec tej wsi usiłował popełnić samobójstwo, do czego go pchnęły niesnaski rodzinne.

W celu odebrania sobie życia Maładyn nabił rosyjski karabin (urzy-nak) i strzelił sobie w lewy bok, pada-

jąc na ziemię zboczony krwią.

Niedoszłemu samobójcy pierwszej pomocy udzielił dr. Melcer z Myszkuwa, po czym przewieziono go na kurację do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu. Karabin został przez policję zakwestionowany.

Maładyn zapytywany przez policję, dlaczego popełnił samobójstwo oświadczył: „Jak będę zdrow to powiem dlaczego się strzelałem i wszystko wyjaśnię”.

Z OLKUSZA.

(o) BRZYWIĄ POKRAJAŁ PARTNERA. W marcu br. przy grze w karty doszło do wielkiej awantury pomiędzy Michałem Meresem i Władysławem Szotkiem w Wygielzowie, gm. Bolesław.

W pewnej chwili Meres uderzył w brzytwę rzucił się na Szotka i przekrajał mu twarz od ucha do szyi.

Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w dniu 6 bm. skazał Meresa na rok więzienia i koszty sądowe, zasądzaąc jednocześnie powództwo cywilne w wysokości 200 zł.

(o) ZA POTURBOWANIE KOLEJARZA. Mieszkańcy Sułoszowej: Paweł Sygula, Edward Kaliński, Władysław Kantor i Stanisław Krawczyk wracając z poboru z Olkusza, poturbowali dyżurnego kolejarza w budce drożniczej Józefa Bialka na przejeździe pod Olkuszem.

Sąd w Olkuszu skazał wszystkich czterech po pół roku więzienia.

(o) ZA NIELEGALNY UBÓJ. Sąd starościński w Olkuszu skazał za sprzedaż mięsa z nielegalnego uboju: Syracę Cym-

blera z Olkusza na 200 zł. grzywny i dwa tygodnie bezwzględnej aresztu, Józefa i Andrzeja Boromów ze Skąły po 150 zł. i po 2 tygodnie bezwzględnej aresztu. Adolfa Srokę z Łgoty Murcawej na 2 tygodnie aresztu oraz Władysław Kumińskiego z Pilicy na 100 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Badanie miejsca startu DO LOTU STRATOSFERYCZNEGO W OJCOWIE.

W Ojcowie bawiła w dn. 6 bm. specjalna komisja przedstawiceli wojsko-wojści z inżynierem - elektrotechnikiem z Warszawy, celem zbadania na miejscu warunków technicznych startu balonu do stratosfery.

Komisja jest zdania, że najodpowiedniejszym miejscem dla startu będzie obszerna dolina pomiędzy tartakiem dóbr „Ojców” i willą „Reduta” w pobliżu Bramy Krakowskiej.

Trybunał dla publiczności zostaną urządzone na zboczach gór, przylegających do terenu skąd nastąpi start. —

Z KRAJU

Zjazd szlachecki NA PODKARPACIU.

Wszystkie kolia t. zw. związków rycerskich szlachty zgrodowej na terenie Podkarpacia samborskiego czynią przygotowania do wojewódzkiego zjazdu szlacheckiego. We wszystkich zaściankach dokonano już wyboru delegatów, a poza tym wybierają się na zjazd liczne grupy szlacheckie w strojach regionalnych. Zjazd odędzie się w połowie miesiąca we Lwowie poza pracami nad skrytalizowaniem ideologii związkowej nadaje im przez wybór władz wojewódzkich trwałe ramy organizacyjne.

Zastrzelił konia BO MYŚLAŁ ZE ZDYCHA.

Obywatel ziemski z pod Nadarzyną, p. Edmund Szulec, znalazłszy się po pijanemu na ul. Trębackiej, dał kilka strzałów do konia dorozkarskiego.

Policjant zatrzymał Szuleca i odprowadził go do komisariatu. Jak się tłumaczył p. Szulecwi przewidywało się, że konia zdycha i chcąc skrócić jego cierpienia zastrzelił zdrowe zwierzę.

Nowy talent ŚPIEWACZY.

W Łodzi odkryto wybitny talent śpiewaczy u 22 letniego robotnika Alfreda Wdowczaka, zamieszkałego w Widzewie.

Wdowczak obdarzony jest pięknym baritonem, który zwrócił uwagę sfer muzycznych Łodzi. Opinia ta została potwierdzona przez jury międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu w którym Wdowczak wziął udział i został wyróżniony.

Obecnie zarząd m. Łodzi, chcąc umożliwić Wdowczakowi studia śpiewacze, wysłała go na swój koszt do Włocławka na dwa lata.

Straszną śmierć pasażera ZABITY PRZEZ 2 POCIĄGI.

Niedaleko stacji w Pludach dostał się pod pociąg Julian Kieszkowski. Pociąg wiozący Kieszkowskiego przez kilkadziesiąt metrów i przerzucił go na drugi tor. W tym czasie przejeżdżał w drugą stronę inny pociąg, który do reszty rozszarpał ofiarę.

Ucieczka bankiera TLUMY LUDZI PRZED ZAMKNIĘ- TYM BANKIEM.

We środę rano krążyły pogłoski o tajemniczym zniknięciu znanego bankiera łódzkiego Stanisława Mendelsona. Łędcę go właścicielem Spółdzielczego Banku handlowo-przemysłowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 1. 6.

Niespodziewanie po godz. 11 liczną kłencję przedewszystkim udziałowcy po części zgłaszać się z żądaniem wypłacenia wkładów.

Napływ klientów był tak liczny, że kasę banku musiały zawiesić wypłaty.

W godzinach popołudniowych całkowicie zawieszono czynności banku. Jak się okazało, przed kilku jeszcze daniami Mendelson wyjechał w tajemnicy przed urzędnikami banku w nieznanym kierunku.

Przed bankiem zaczęły gromadzić się tłumy poszkodowanych. Delegowano funkcjonariuszy policji, którzy nikogo niewpuszczają do banku. Równocześnie zarządzono dochodzenia.

Na razie trudno ustalić na jaką sumę poszkodowani zostali klienci, jednak wnoś się należy, że suma strat jest bardzo poważna! Afera ta poruszyła całą Łódź.

Znamienny wyrok W SPRAWIE O OBRAZIE.

W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie o obrazę Izby Rzemieślniczych. Oskarżony (cech im. Kilińskiego) został skazany za przejawianie nie niektórych niemnych stron nowego statutu cechów i za przesadną formę jak oskarżony nadal „służnym zresztą za rzutom”. Motywy wyroku brzmią sensacyjnie i obrazują boleski życia rzemieślniczego.

Protest członków cechu im. Kilińskiego odpowiada zdaniem sądu w przytłaczającej i przeważającej swej części prawdzie. Zostało udowodnione pobieranie za egzaminy zbyt wysokich opłat nawet ze znaniem dyr. Związku Izby Rzemieślniczych Sikorskiego.

Rzecz zrozumiała, że dla rzemieślnika — suma 120—150 zł. za egzamin, który po winien być nawet bezpłatny, nie licząc innych kosztów, związanych z wydaniem

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 8 października.
6.13 Piosn. „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.03 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry detej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert ork. komeralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Cavaleria Lwowska operetka w jednym akcie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek 8 października.
11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości giełdowe. 14.45 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Ogrodnik śląski. 19.00 Program na jutro. 19.40 Płyty. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 8 października.
Wtorek, 5 października.
6.15 Piosn. poranna. 6.20. Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 17.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Koncert ork. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja muzyczna. 22.00 Koncert orkiestry. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Przy głośniku

„CAVALERIA LWOWIANA”.

Nowością w radiowym dziale operetkowym będzie audycja „Cavaleria Lwowska” Bogumila Zeplera nadana dn. 8 października o godz. 20.00. Jest to parodia opery, która była już realizowana na scenie teatru lwowskiego w roku 1904. W roli głównej ukaże się ona w nowej radiofonicznej i reżyserii Wiktora Budzyńskiego.

Palenie tytoniu powoduje żółty, brunatny lub czarny osad na zębach. Jest to koniecznością dla palaczy, pragnących uchronić się przed brzydkim zafarbowaniem zębów. codzienne, systematyczne pielęgnowanie ich pastą do zębów ODOL.

Pasta do zębów ODOL, czyści zęby gruntownie, nie naruszając emalii. Dzięki bogatej zawartości składników kolidalnych, pasta do zębów ODOL posiada najwyższą moc absorbcyjną, dzięki której znika nieprzyjemny zapach oraz brzydkie zabarwienie zębów. Wywołane paleniem, względnie resztkami spożywanych potraw lub napojów.

Dzięki pastce do zębów ODOL — białe zęby, czysty oddech

odpowiedniego swadectwa jest b. wysoka w obecnych ciężkich czasach dla faktycznych pracujących ludzi. Oskarżony udowodnił, że „złoto” do Izby rzem., płynię z nieścześniego rzemiosła polskiego, że urzędników w Izbach za dużo o 200 proc., że ich utrzymanie z różnymi dodatkami w rodzaju sum dyspozycyjnych, reprezentacyjnych, diet, kosztów przejazdów itd., pochłania zbyt wielkie sumy w porównaniu z niedzą rzemiosła polskiego, że wszyscy ci urzędnicy są obcy rzemiosłu polskiemu gdyż nawet prezes Zw. Izby nie zajmuje się rzemiosłem, gdyż jak sam zeznał, jest inwalidą.

Streszczenie wyżej motywy wyroku wywołały zrozumiałą sensację.

Aplikanci adwokacy Z ŁOPATAMI W REKU.

Na podstawie ustawy o zastępczej służbie wojskowej wezwali władze mężczyźni urodzonych w latach 1911 i młodszych do odbycia służby w formie pracy przy robotach drogowych na Maksymówce w Kołomyżach. Wezwanym polecono przynieść ze sobą łopaty. Wezwania takie otrzymali m. in. aplikanci adwokacy.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Wzruszenie początku powieści).

Dwóm inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę spalającą na odległość. Niestety maszynę ta, jak ją nazwali „beha”, została im wykradziona przez człowieka wywiadu os. ziemnego niejakiego Grybskiego zol Qu. i Beate Krynicką, którą udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Pewna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grybskiego w ataku willi zamieszkiwanej chwilowo Burskim i Haczewskim. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policeja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy”. Planu to dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

— o —

190)

Burski usiadł na pryczy, oparł się plecami o ścianę i przymknął oczy. W duszy snują mu się w pół senne, a w pół rzeczywiste obrazy.

Oto jest cudny, rozedrgany blaskiem słońca dzionek. Park tonie w odorujących aromatach jaśminów i słodkiej woni akacji. W czystym, rozedrganym powietrzu wisi upojna cisza. A oni, trzymając się jak dzieci za ręce, idą spacerem smukłych tu i

choć nie nie mówią do siebie, ich gorące, rozedrgane serca pełne są czarnej melodii. Roją świetlaną przyszłość o nie zamąconym szczęściu. A kwiaty pachną, motyle kołyszą się sennie, uciepione barwnych kielichów i w powietrzu niesie się pogodna, przesłodka melodia szczęścia i miłości.

— Tak mi dobrze, Stachu — słyszy rozkoszny szept Jadwigi. — Chciałabym tak zawsze, jak teraz iść z tobą przez życie, jedyny...

— Pójdziemy, kochanie... — odpowiada drgającym wzruszeniem głosem i aby wymowniej spojrzeć w jej cudne źrenice, otwiera szerzej powieki.

Czar przysnął. Otacza go na powrót czarna, poburza rzeczywistość. Ciężka więzienna cela i świdrująca mózg myśl wszystko stracone...

Gdzieś w korytarzu zegar wydzwania godzinę drugą.

— Jakżeż nie wiele zostało mi jeszcze tych godzin — myśli Burski z gorączką i nagle serce jego napętnia strach. Strach, wypływający z samozachowawczego instynktu, który dopiero teraz się obudził.

Za drzwiami rozlegają się miarowe stapania kilka osób.

— Czyżby już po mnie? — myśli inżynier i włosy podnoszą mu się na głowie. — Byłoby tylko nie okazać lęku przed śmiercią, byłoby tylko wytrwać do końca — wyraża gorące pragnienie zbiegłymi wargami.

Światło żarówki rozjaśnia więzienną celę i na progu ukazuje się naczelnik więzienia w towarzystwie adwo-

kata Dobieckiego.

Burski zawisnął na pisanej twarzy obrońcy ciekawym, zalekłym spojrzeniem. Zresztą nie potrzebuje słyszeć słów Dobieckiego; wie dobrze, co mu on przychodził zwiastować.

— Odwagi, odwagi, panie Stanisławie — mówi Dobiecki, ściskając dłoń skazańca. — Niestety...

— Domyślam się — przerwał mu inżynier — ulaskawienie nie nadeszło.

Adwokat skinął głową potakująco. Nie miał odwagi wypowiedzieć tej strasznej prawdy.

— To dobrze, bardzo dobrze — szarżuje Burski. — W najlepszym razie zamieniono by mi karę śmierci na dożywotnie więzienie, czyli śmierć rozłożono by mi na raty — uśmiechnął się blade. — Czy nie lepiej zgiąć od razu?...

— Jest pan mężnym człowiekiem — odezwał się naczelnik więzienia.

Zaległa cisza, której nikt nie chciał przerywać. Bo i cóż tutaj mogło znaczyć ludzkie słowo, skoro nie potrafiło odwrócić tej strasznej rzeczywistości.

Wreszcie odezwał się Dobiecki:

— Panie Stanisławie, czy nie chciałby się pan z kim zobaczyć?

Zagłaskie spojrzenie Burskiego ożywiło się nagle.

— Z kim? — zapytał niespokojnie.

— Panna Próchnicka uzyskała pozwolenie na widzenie się z panem. Oczekuje w kancelarii...

Twarz inżyniera wykrzywiła się wewnętrznym cierpieniem. Zatoczył się jak pijany i ciężko oparł się o ścianę.

— Nie, ja tego nie przeżyję — pomyślał, starając się całym wysiłkiem woli zapanować nad nerwami. — A jednak, jednak muszę ją zobaczyć. O Boże!...

— Czas płynie, panie Stanisławie — przypominał mu Dobiecki.

— Tak, lepiej teraz, zanim zjawi się spowiednik i prokurator — myśli

Burski i udaje się w milczeniu za adwokatem i naczelnikiem więzienia do kancelarii.

Jadwiga siedziała na krześle, opuszczonym wzdłuż ciała ramionami w stanie ostatecznego fizycznego i psychicznego wyczerpania.

Gdy zobaczyła wchodzącego Burskiego, wyprostowała się, powstała i jej trupio blade oblicze rozjaśniła na chwilę lekki uśmiech. Postanawiała sobie, że aby nie powiększać cierpienia ukochanego, nie pokaże mu ani trochę słabości. Musi być mężną aż do końca.

Pozostawiono ich samych. Może to nie zgadzało się z obowiązującymi instrukcjami, ale naczelnik więzienia postanowił zrobić wszystko, co tylko będzie w jego mocy, ażeby tylko osłodzić, jeśli tak można to nazwać, ostatnie chwile skazańca.

Chwilę stali naprzeciw siebie, rozmawiając tylko pełnymi wymowy spojrzeniami. Wreszcie Stanisław zbliżył się do Jadwigi i podniósł do ust jej drobne i drżące dłonie.

— Bądź mężną, Jadziu... to nie... Życie jest krótkie... krótsze niż nam się to wydaje. Lata płyną w niepostrzeżonym pędzie i ani się spodziewasz, jak znów spotkam się razem, lecz już tam... gdzie nie ma ani ludzkiej podłości, ani cierpienia tak strasznych jak tutaj... To przyjdzie szybko... Przekonasz się, jedyna...

Łzy, które dotąd szklily mu się pod powiekami, wzbierały w duże krople i stoczyły się po policzkach. Wstydził się tych łez, lecz nie był w stanie ich powstrzymać.

Jadwiga nie mogła wymówić słowa. Jakis gwałtowny skurcz uchwycił ją za gardło. Rozwarła tylko szeroko swe białe, drżące ramiona i owinięła je w szalonym uścisku dokoła szyi ukochanego. Dokoła tej szyi, którą po jej ostatnim uścisku obejmą śmiertelne opłoty powroza.

d. a. n.

Nazwiska właścicieli
MUSZA BYĆ UWIDOCZNIONE NA
SZYLDACH.

Wobec tego, że zostało stwierdzone, że nie wszyscy kupcy stosują się do rozporządzenia o oznaczeniu swego przedsiębiorstwa na zewnątrz starosta grodzki w Sosnowcu wydał następujące rozporządzenie:

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczone na zewnątrz przez daną firmę.

Inni kupcy (tzw. nierejestrowani, obywateli) są obowiązani do oznaczenia swego przedsiębiorstwa przez dokładne i czytelne umieszczenie w oznaczeniu zewnętrznym pełnego imienia i nazwiska oraz rodzaju prowadzonego przemysłu i to w sposób wykluczający wszelką wątpliwość czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy.

W terminie do dnia 1 listopada 1937 r. prowadzący przedsiębiorstwa przemysłowe winni je oznaczyć w sposób wyżej podany.

Winni nieprzestrzegania powyższych postanowień, wynikających z art. 33 prawa przemysłowego będą karani w drodze postępowania karno-administracyjnego grzywną do 1000 zł. lub resztą do dnia 14, a to zgodnie z art. 126 cytowanego rozporządzenia.

Nr. Km. 274/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej, zam. przy ul. 3-go Maja 4, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 października 1937 r. o godzinie 12-ej w I terminie u Antoniego Twardokesa, ul. Gospodarska 16 w Zabkowicach odbędzie się przetarg publiczny na dostawę składających się z koma, krowy, wozu i bryczki, oszacowanych na łączną sumę zł. 550 na zaspokojenie wierzycielności Kasy Stefczyka w Zabkowicach.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ

NA WESOLĄ NUTE

Zaczynają się schody...

Godzina druga w nocy.

Edzio i Fredzio wracają z knajpy.

— Tra trafisz? — pyta pierwszy.

— Trafie, tylko kluczyk znajde.

Fredzio podtrzymuje przyjaciela jedną ręką, drugą zaś gmera po kieszeniach w poszukiwaniu klucza, ale nie może dać sobie rady. Opiera więc Edzia o latarnię kładąc mu trzymać się jej obu rękami, sam zaś stara się otworzyć bramę.

Gdy jednak i teraz nie może dać sobie rady, oburzony Fredzio odzywa się:

— Słuchaj, Fredku, jeżeli zaraz nie otworzysz drzwi, to przestanę ci świecić i upuszcze lampę na ziemię!

Przyjezdny: — Przepraszam pana, chciałbym dostać się na dworzec.

Przechodzień: — Proszę bardzo, nie mam nic przeciwko temu.

Waluś zalałszy się w niemożliwy sposób, znalazł się w alei parkowej. Była ciemna noc. Nagle Waluś natknął się na drzewo:

— Przepraszam pana — rzekł uroczyście, zdejmując kapelusz i powłócił się dalej.

CHCESZ CO KUPIĆ?
CHCESZ CO SPRZEDAĆ?
SZUKASZ MIESZKANIA?

CHCESZ WYJŚĆ ZAMĄŻ?
CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
CHCESZ ZMENIĆ POSADĘ?

ZGUBIŁEŚ PASZPORT LUB WEKSEL?
ZGUBIŁEŚ PAPIERY, PIENIĄDZE?
SZUKASZ WŁAŚCIELA RZECZY
ZNALEZIONEJ?

daj drobne ogłoszenie w „**Expresie Zagłębia**”,
a odniesiesz skutek niezawodny.

Wtem natknął się na drugie drzewo.

— Proszę mi wybaczyć, ale trochę jestem nie tego.

Przy trzecim drzewie, które mu przeszkadzało spacerować, stanął i poczał myśleć, wreszcie mówi do siebie:

— Nie ma co! Trzeba czekać, aż ten po chod przejdzie.

* * *

Do knajpy wchodzi gość porządnie już pijany Siada, wyciąga z kieszeni gazetę i zakłada ją sobie pod kołnierz, jako serwetkę, serwetkę zaś bierze do ręki i zaczyna ją „czytać”.

Długo wpatruje się w nią, wreszcie odkłada, mówiąc:

— Złodzieje 20 groszy biorą a czytać nie ma co.

* * *

Pewni państwo urządzili przyjęcie. Gdy po solidnym pijaństwie goście wychodzili na korytarz, wypili jeszcze jedną butelkę koniaku. Wreszcie wyszli na klatkę schodową. Ktoś mówi:

— Panowie żarty się skończyły. Zaczynają się schody.

Km. 1059/36 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasa dzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1937 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu zabudowanego, trzech oficyn murowanych piętrowych i jednej parterowej, ustępów, chlewiska i komórek szeregówko opisaną w protokole opisu z dnia 24 października 1936 r. położonej w Będzinie, powiecie bedzińskim, województwie kieleckim zapisanej w tabeli likwidacyjnej, oznacz. polic. Nr. 15 przy ulicy Krakowskiej, obejmującej powierzchnię około 486 mtr. kw. stanowiącej własność Teofila Maruszczyka i mają spadku wakującego po Stanisławie Maruszczyku w równych częściach niepodzielnie.

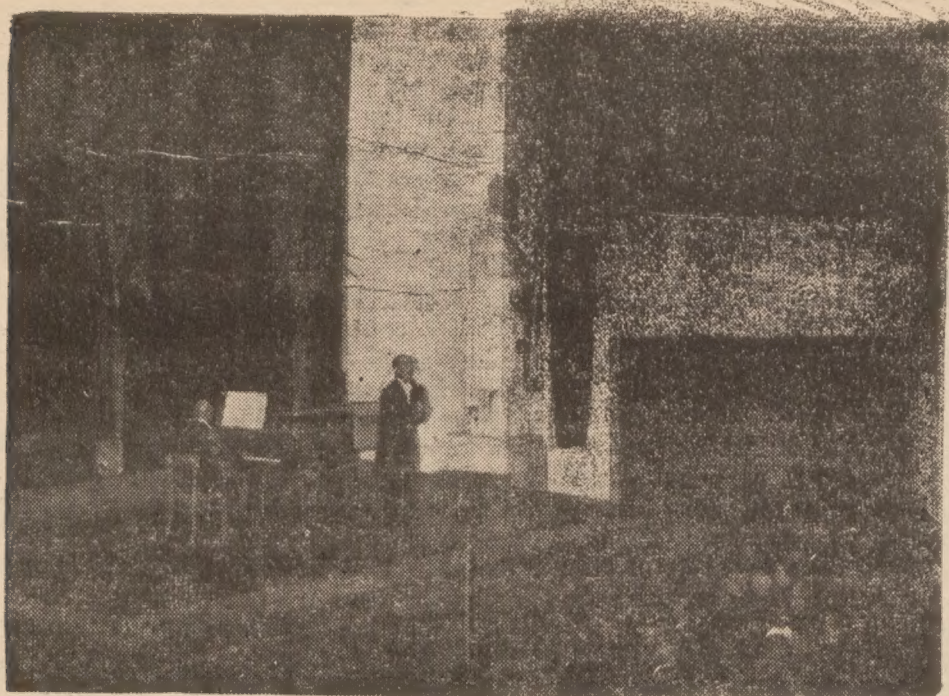
Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 435.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 16.014.00. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 10.673.35.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekompensatę w gotówce w kwocie zł. 1601 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Nieruchomość podlegająca sprzedaży znajduje się w pasie granicznym i na nabycie jej potrzebne jest zezwolenie wojewody.

Komornik ALEKSANDER KRAUZY
Będzin, dnia 27 września 1937 r.



KONCERT JANA KIEPURY.

W najbardziej akustycznej sali sto-
ley, a mianowicie w sali kino-teatru
Roma (Instytut Diecezjalny Akeji
Katolickiej) odbył się koncert znako-
mitego naszego tenora Jana Kiepury.

Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka
na salę podczas koncertu Kiepurv. W
górnjej loży widoczny marszałek Śmi-
gły-Rydz w towarzystwie wicemini-
stra gen. Litwinowicza.

ZE SPORTU

Brygada będzie grać DOPIERO 17 BM.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu okre-
gu zagłębiowskiego omawiana była spra-
wa udziału częstochowskiej brygady w
mistrzostwach ligi okręgowej.

Na prośbę Brygady okręg przelozył
na inny termin mecz Brygada — Bryn-
ta, który odbyć się miał w dniu 16 bm.
w Czeladzi. Brygada rozpocznie dopiero
rozgrywki w dniu 17 bm. spotkaniem z
soszowiecką Unią w Częstochowie.

Brygada prosiła się o przełożenie me-
czu umotywowując tym, że bramkarz
Krzyk zaleczony został do reprezentacji
Folski, która gra w niedzielę z Jugosla-
wią.

Echa nierozegranego meczu SARMACJA — CZĘSTOCHÓWKA

Jak już donosiliśmy Sarmacja otrzyma-
ła punkty walkowerem za mecz z Cze-
stochówką, która nie stawiała się w ostat-
niej chwili na boisku w Będzinie. Ponad-
to Sarmacja domaga się od Częstochow-
ki odszkodowania, gdyż publiczności przy-
byłej na zawody amowano zwrócić pienią-
dze za bilety.

Zarząd okręgu nakazał Częstochówce
zapłacenie 500 zł. odszkodowania lub też
rozegranie w Będzinie meczu z Sarmacją
zamiast, jak to było przewidziane w Cze-
stochowie. Mecz ten rozegrany będzie na-
turalnie w rundzie wiosennej.

Który lekkoatleta BĘDZIE NOSIŁ „KÓŁKA OLIMPIJ- SKIE”.

Na wiosnę br. Polski Związek Lekko-
atletyczny ustanowił t. zw. „kółka olim-
pijskie”, nadawane tym zawodnikom,

którzy osiągnęli przepisane minima w
trzech terminach: na wiosnę, w lecie i na
jesień.

Trzykrotne minima osiągnęli.

W konkurencjach męskich: 100 m. —
Zasłona 800 mtr. — Kucharski i Gassow-
ski 1500 m. — Kucharski. 5 km. — Noji
i Wirkus. maraton — Przytyłek i Mar-
nowski. 3 km. z przeszkodami — Soldan.
Kramek, Wirkus. 1/2, skok wdół — Han-
ke. tyeczka — Sznajder, kula — Gierutto
młot — Kocot, Węgiarczyk, dziesięciolój
— Gierutto i Hanke.

W konkurencjach kobiecych. 100 m. —
Własiewiczówna, kula i dysk — Waj-
sówna i Cejzikowa. oszczep — Kwaśniew-
ska. pięciolój — Własiewiczówna i Kwa-
śniewska.

Wyjątkowa okazja DLA SPORTOWCÓW.

W niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się w
Katowicach na boisku „Fegoni” obok
parku Kościuszki wielkie międzypaństwo
we zawody piłki nożnej pomiędzy repre-
zentacjami drużyn Polka — Polwa.

Wszystkim sportowcom zwraca się u-
waga, że mogą skorzystać z nadarzającej
się okazji jaką jest otwarta obecnie w Ka-
towicach na terenach wystawowych Iar-
gów Katowickich Wystawa „Przed Zimą”
urządzana staraniem Śląskiego Towarzy-
stwa Wystaw i Propagandy Gospodar-
czej.

Dlatego należy zwrócić szczególną uwa-
gę sportowcom i turystom przybywają-
cym w okresie do 17 bm. do Katowic, aże-
by wykorzystali nadarzającą się sposob-
ność i nabywali przy wyjazdach do Ka-
towic karty uczestnictwa zaznajamiające



MANEWRY W BUŁGARII

Reprodukujemy zdjęcie z ostatnich
wielkich jesiennych manewrów armii
bułgarskiej, przedstawiające króla

Bulgargw Borysa na punkcie observa-
cyjnym, zainstalowanym w okopach.

Dla przyspieszenia dostawy
zamawianych w naszym sklepie
różnych aparatów prosimy P. T.
Odbiorców przy podpisywaniu
zamówień okazywać opłacony
rachunek za prąd za ostatni
miesiąc.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ!

KRWAWIE WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE
genialny mongol

DZIŚ!

INKISZYNOW

w podwójnej roli: jako okrutny generał LING i Mr. WONG prze-
mytnik broni w filmie

TAJEMNICE ZŁATEGO MIASTA

akcja rozgrywa się na terenie obecnej wojny chińsko - japońskiej.

Początek 17.30

Kino-Teatr
„PATRIA”
L. Marcinkowski
i S-ka
w Sosnowcu
dawniej kino „Palace”

DZIŚ!

DZIŚ!

Errol Flynn

pamiętny z filmów „Szarża lekkiej brygady”
i „Kapitan Blood” w przepięknym dramacie

Atak o Świcie

się z dotyczącymi formalnościami.

Karty uczestnictwa otrzymać można
w całej Polsce w Biurach Podróży „Or-
bis”. Wagon — Lits — Cook. oraz księ-
garniach kolejowych „Ruch”. Uczestnik
Zjazdu otrzymuje w drodze powrotnej z
Katowic do miejsca wyjazdu — 75 pr. zni-
żki kolejowej

Ponadto nabywca karty uczestnictwa
uzyskuje bezpłatny wstęp na Wystawę
„Przed Zimą” i do muzeum śląskiego, ja-
steż zniżki w teatrach, kinach, hotelach,
restauracjach, kawiarniach etc.

× SPORT W OŁKUSZU. Niedawno
zorganizowana drużyna piłkarska po po-
czątkowych niepowodzeniach zaczęła o-
biecnie zwyciężać.

Niedzielne zawody z KS. Bolesławian-
ką na stadionie w Olkuszu przyniosły
jej drużące zwycięstwo w stos. 11:0.

W dniu 10 bm. drużyna rezerwistów,
tj. w „Dniu rezerwistów” spróbuje swoich
sił z drużyną krakowską „Cracovia”.

nia się.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA ekspedientka do wędliniar-
ni. Sosnowiec ul. Warszawska 12, Ko-s.

LOKALE

TRZY pokoje z kuchnią, przedpokojem
łazienką ogródkiem do wynajęcia. Sosno-
wice. Sucha 64.

Kino-teatr „EDEN”

JUŻ DZIŚ!

JUŻ DZIŚ!

Znakomity zespół aktorski w najwe-
szszym filmie sezonu

Spotkali się w Paryżu

W r. gl. CLAUDETTE COLBERT
MELVYN DOUGLAS i ROBERT
YOUNG.

Początek 1 seansu o godz. 17.30. w
niedzielę o godz. 15.50.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyrozu
oraz wszelkie wyroby betonowe pocie-
tanie „WIKTORIA”, Dąbrowa, ul. Król-
Jadwigi 46. Telefon 65-436. 25-letnia gwa-
rancja.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN MARKIEWICZ zgubił książkę woj-
skową wydaną przez 11 p. p. Tarnowski-
Góry która unieważnia.

FLAK BOLESŁAW zgubił książkę woj-
skową wydaną przez PKU. Zawierci-
która unieważnia.

AGDAN JERZY zgubił dowód osobisty
wydany 2 maja 36 r. przez Magistrat
m. Sosnowca za Nr. 15692, który unieważ-